

SŁOWO

Przebieg miesięczny
i dostarczony
do domu oraz z prze-
bieg pocztowy mk. 10000.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej
Nr. 80.259.

Cena ogłoszeń: Wiersz non
parelowy
jednoszpaltowy: przed tekstem
1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za
tekstem 600 mk.
Najmniejsze ogłosz. 3000 mk.p.

W numerach świątecznych
o 25 procent drożej

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

NAJWIĘKSZY WYBÓR WÓDEK i LIKIERÓW

Całkowity asortyment fabryk:

1. T-wa Akc. AKWAWIT, Poznań,
2. J. A. BACZEWSKIEGO, Lwów,
3. T-wa HARTWIG KANTOROWICZ, Poznań,
4. B. KASPROWICZ, Gniezno
i innych krajowych gorzelni

STALE ZNAJDUJE SIĘ NA SKŁADACH

T-wa Przemysłowo Handlowego „Unja“ S. A.
WILNO, JAGIELLOŃSKA Nr. 3.

KREDYT Szybkie i sumienne wykonanie zamówień
CENY KONKURENCYJNE.

SPRZEDAŻ WAGONAMI i SKRZYNIAMI.

GOŚĆ WIELKANOCNY:

OCZEKUJEMY WSZYSKOY
Z NIECHIERPLIWOŚCIĄ
NA PIERWSZĄ WIOSENNA

„MUCHĘ WILEŃSKĄ“

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)
Występy K. Junoszy-Stępowskiego.
Dziś poraz 3-ci
Szpieg
sztuka H. Kisteameckers'a.
Początek o godz. 8 wiecz.

Uznanie granic wschodnich.

Uchwała Rady Ambasadorów, której tekst prawdopodobny zamieszczamy poniżej, posiada olbrzymie znaczenie dla całokształtu naszych stosunków ekonomicznych, dla uregulowania sprawy Galicji Wschodniej, daje nam podstawę prawną dla podjęcia rokowań z Litwą.

Niektóre organy prasy chcą zastrzeżenie wydobycia uznania Rady Ambasadorów przypisać swoim wyłącznie sympatjom politycznym. Oczywiście w takich tendencjach upatrywać należy niewinnych przegranych do faktu historycznego znaczenia. Zarówno hr. Zamoyski, jak p. Skirmuntt i p. Skrzyński wszystkie swe zdolności i umiejętności zużyli, aby to uznanie wydoszła. Zasługa główna spada na gen. Sikorskiego, jako na inicjatora energicznego załatwienia sprawy.

W chwili tak szczęśliwej nie można nie wspomnieć imienia generała Żeligowskiego. Gdyby nie jego zamach „bezprawny i antypokojowy“, uchwała Rady Ambasadorów napewno nie objęła Wilna i Wileńszczyzny, a pozostawiła nas w granicach kowieńskiego panowania.

Specjalnie w sprawie bezpieczeństwa naszego kraju-korytarza uznania, Rady Ambasadorów posiada znaczenie o wiele względniejsze. Jurydyczne znaczenie uznania nie zmieni militarnej sytuacji naszych granic. W stosunkach zaś z Rosją, zawsze wroga dla nas usposobioną, i Litwą Kowieńską, naszą oficjalną nieprzyjaciółką, które to państwa są na drodze całkowitego zjednoczenia wysiłków swej polityki zagranicznej—wa militarna sytuacja graniczna jest czynnikiem decydującym.

Powtarzając tezę, którą wypowiedzieliśmy w artykule „Pretenzje i obawy“, nie chcemy przez to zmniejszać ogólnej radości z powodu uchwały Rady Ambasadorów. Uchwała ta niewątpliwie ma znaczenie olbrzymie, chociaż jej promieniowanie nie rozciąga się na wszystkie dziedziny naszego życia państwowego.

Warszawa, 15 marca.

(A.w.) W środę wieczorem nadeszły do Warszawy wiadomości, stwierdzone przez obydwie agencje telegraficzne i depesze prywatnych korespondentów, o decyzji Rady Ambasadorów, załatwiającej

ostatecznie sprawę granic Polski w myśl postulatów Rządu polsk. Tekst uchwały zostanie notyfikowany Rządowi polskiemu w czwartek lub piątek, wtedy też należy oczekiwać urzędowego opublikowania uchwały. Korespondent „Rzeczypospolitej“ podaje z Paryża brzmienie uchwały Rady Ambasadorów w 4 punktach:

Granice polsko-litewskie wyznaczone zostaną według linii ustalonej przez Ligę Narodów o rozgraniczeniu pasa neutralnego z d. 3 lutego r. b.

Ustalenie granicy polsko-litewskiej wielkie mocarstwa pozostały bezpośrednio układowi polsko-litewskiemu.

Granica między Polską a Rosją została uznana taką, jaka istnieje obecnie na podstawie zakończonych w d. 23.II.1922 wytyczania na miejscu. Określenie to zostało użyte zamiast nazwania tej granicy granicą Traktatu Ryskiego, który w uchwałach Rady Ambasadorów nie jest wspomniany.

W sprawie wschodniej części Galicji Rada Ambasadorów, biorąc pod uwagę samorząd wprowadzony tam przez Polskę oraz stosowanie traktatu o mniejszościach narodowościowych, postanowiła przelać na Polskę suwerenność nad tym obszarem, przyznając wielkim mocarstwom przez traktat w Saint Germain.

Dn. 15 b. m. poseł Zamoyski podpisał protokół o uznaniu granic wschodnich Polski przez wielkie mocarstwa.

Codziennie Wiadomości Ekonomiczne Agencji Wschodniej

są jedynym w Polsce wydawnictwem, zawierającym informacje niezbędne dla każdego większego przedsiębiorstwa, jako to notowania giełd pieniężnych z całego świata, wszelkiego rodzaju ceny towarowe krajowe i zagraniczne, (ziemiopłody, metale, kruszce szlachetne, węgiel, nafta, drzewo, przetwory drzewne, bawełna, skóry, chemikalia, towary kolonialne i t. d.), wiadomości o zarządzeniach celnych, transportowych, podatkowych i t. p. Władz Centralnych, informacje z wielkich przedsiębiorstw prywatnych i t. d.

CODZIENNE WIADOMOŚCI EKONOMICZNE

abonować można w Oddziale Wileńskim Agencji Wschodniej, ul. Mickiewicza Nr. 19, m. 29, tel. 2-43. Dostawa do biur i domów.

Zgubiono żółty portfel z dokumentami, a także polski paszport na imię Abrama Berkona, uczciwy znalazca proszony jest do zwrócenia za wynagrodzeniem do administracji gazety „Unzer Tog“u w Wilnie ul. Trocka 2.

Dom Sportowy Ch. Dincesa WILNO, Wielka 35.

Nadeszły wielkie transporty przedmiotów sportu jak: footballowe pompki, oszczepy, dyski, tyczki do skoku, koszule, spodenki, pantofle do biegu, do skoku do gimnastyki hantle kule, rakietki i t. d. Kompletne wyekwipowanie drużyn.

Ceny konkurencyjne. Klubom odpowiedni rabat.

Kupujecie Złotą Pożyczkę.

Paryż, 15 marca.

(Pat.) Oficjalne oświadczenie o wczorajszej decyzji Konferencji Ambasadorów, dotyczące sprawy granic Polski, zostało dziś przedłożone posłowi Zamoyskiemu. Dziś po południu został podpisany przez posła polskiego Zamoyskiego, Poincarégo i przedstawicieli wielkich mocarstw protokół, ustalający akt notyfikacji.

Wiadomości agencji wschodniej o opowiedzeniu się za Numerus Clausus wydziału prawa, na Uniwersytecie Jagiellońskim nie są zbyt ściśle. Wydział prawny oświadczył się co prawda za wnioskiem Numerus Clausus, lecz po uchyleniu pewnych zmian w Konstytucji 17 marca. Czyli iż fakultet prawny uznał zasadę Numerus Clausus za niekonstytucyjną.

Fakultet filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego odrzucił zasadę Numerus Clausus 32 głosami przeciw 11. W liczbie głosujących przeciwko Numerus Clausus był także jeden z najbardziej czelnych ludzi prof. Kazimiers Morawski, Prezes Akademii Umiejętności, konserwatysta, były kandydat prawicy sejmowej na Prezydenta Rzeczypospolitej. Nacjonalistyczny „Głos Narodu“ nazywa skutkiem tego prof. Morawskiego „szabes gojmem“.

Głosy prasy stołecznej o uznaniu Wschodnich granic.

Warszawa, 15 marca.

(A. w.) Czwartkowa prasa znajduje się cała pod wrażeniem hi-

storycznego momentu międzynarodowej sankcji granic polskich i zalegalizowania w ten sposób naszej prawno państwowej sytuacji w Europie.

„Kurjer Polski“ pisze, że decyzja Rady Ambasadorów jest czymś więcej, niż wykonaniem Traktatu Wersalskiego—jest uznaniem posłannictwa Polski jako przedmurza Zachodu i jego kultury. Dlatego też dzień wczorajszy przynosi obok trudności również otuchę pewności i bezpieczeństwa. Ogromna niezapomniana zasługa obecnego rządu, jego Szefa i ministra Spraw Zagranicznych polega na tem, że skierowali swoje wysiłki w sprawie ustalenia granic właśnie w chwili zamętu w stosunkach międzynarodowych, kiedy koniecznością było zdemontowanie nie tylko pokojowości Polski, ale i jej siły. Poczuć dobrze spełnionego dla Ojczyzny obowiązku ma gen. Sikorski w Warszawie i minister „Skrzyński w Paryżu. Początek to odbije się w całej Polsce, jak długa i szeroka, echem wdzięczności i uznania.

„Gazeta Poranna“ stwierdza, że uznanie granic Polski ma niesłychanie doniosłe znaczenie na gruncie międzynarodowym, gdyż obecnie czynniki wrogie Polsce nie będą mogły prowadzić swojej polityki alarmów wojennych. Decyzja Rady Ambasadorów usunęła im zupełnie grunt z pod nóg.

Szkolnictwo Polskie w Kowieńszczyźnie.

Szowinizm litewski obrął za jeden ze swych najbliższych celów utrudnianie polskiego oświatowego ruchu, godząc w ten sposób w podstawy polskości na Litwie. Metody, jakimi stara się skutecznie swoje zamiary, są wzorowane na pruskiej polityce eksterminacyjnej ubiegłego stulecia w Poznaniu. Jednakże szykany ze strony Rządu Kowieńskiego lub kół nacjonalistycznych litewskich w rodzaju T-wa dla popierania języka litewskiego i całego szeregu innych związków, których ostatnim występem było zerwanie zniszczenie w Kownie sztyldów z napisami polskimi — stwarzają coraz większą konsolidację społeczeństwa polskiego na Litwie. które z godnym najwyższego uznania samozaparciem się siebie odpornie stawia czoło tym wszystkim reformatorom i budowniczym „nowego porządku”, którzy chcą zniszczyć przeszłość kulturalną polską na Litwie.

Polacy na Litwie zdają sobie doskonale sprawę ze znaczenia szkoły polskiej, wiedzą, że tylko mury szkolne potrafią uchronić młodzież od zachłanności nacjonalistycznej litewskiej i że tylko szkoła da rekojmia wychowania młodzieży zgodnie z tradycją przodków oraz wskaże jej drogi i cele w przyszłości. Ostatnim wysiłkiem społeczeństwa polskiego w Kowieńszczyźnie, w celu zabezpieczenia bytu materialnego szkoły, było zawiazanie w ubiegłym miesiącu w Poniewieżu Komitetu budowy gmachu Gimnazjum Polskiego. Na czele Komitetu stanęła znana ze swojej działalności społecznej p. Gabryela Kierbedziowa. Komitet wydał odezwę, wzywającą społeczeństwo do składania ofiar na ten cel.

Pomimo usilnych starań Towarzystwa „Oświata” i Zarządu szkoły w sprawie zwrotu dawnego gmachu szkolnego, pomimo że tę potrzebę stwierdziła Poniewiejska Rada Miejska swą uchwałą, władze litewskie odmówiły słusznym żądaniom społeczeństwa polskiego i szkoła została zmuszona

do mieszczenia się w dwóch ciasnych wynajętych lokalach, które nie mogą pomieścić ciągle zwiększającej się liczby uczniów i uczennic.

Sprawie szkoły polskiej poświęcił „Dzień Kowieński” kilka artykułów, zwracając się z gorącym apelem do społeczeństwa polskiego w Kowieńszczyźnie i przestroga, że „niech nie zrażają nas za przepaszone wysiłki naszych przodków. Ziomekowi nasi przywykli już do tego, że burze dziejowe niejednokrotnie obracały w perzynę dorobek kulturalny narodu, a zawsze przecież starczyło nam sił do odbudowania na gruzach nowego życia. Niech i tym razem nieugięte nasze postanowienie wytrwania zwycięży opór woli przeciwej, która nie uznaje praw wnuków do spuścizny po dziadach”.

Zjawiskiem zwracającym szczególną uwagę jest fakt, że pośród wszystkich języków mniejszości narodowych na Litwie przychylnie jest widziany tylko język rosyjski i niemiecki.

Przyczyna tego bynajmniej nie leży w tem, że liczba Rosjan lub Niemców w Kowieńszczyźnie jest znaczna, jeżeli bowiem ta miara byłaby stosowana, to dwa inne języki krajowe, polski i żydowski, winne byłyby być traktowane inaczej przez władze litewskie niż obecnie. Polacy na Litwie są mniejszością narodową z tą tylko różnicą, że wszelkie klauzule Traktatu Wersalskiego o mniejszościach narodowościowych w stosunku do polskiej mniejszości na Litwie zastosowania nie mają. Przyczyną tego zjawiska należy szukać głębiej, a mianowicie płynie ona z powszechnie panującego mniemania na Litwie, że Polska jest państwem sezonowym i że wobec tego nie należy się z nią liczyć pod żadnym względem, ponieważ nie zdobędzie się nigdy na energiczny krok protestu przeciwko uciskowi, gwałtom i szykanom na jakie narażani są Polacy na Litwie. Ma to, z punktu widzenia li-

teńskiego, tę dobrą stronę, że wyróżnienie na mniejszości posiadające prawo pobytu na Litwie i na mniejszości nieposiadające tego prawa zacieśni węzły przyjaźni pomiędzy Litwą a Rosją i Niemcami, na których istnienie Litwy jako państwa może być tylko oparte, z chwilą gdy wszystkie możliwości współżycia z Polską zostaną wykluczone.

K. S.

Sejm i Rząd.

Posiedzenie Komisji Rolnej.

Warszawa, 15 marca.

(Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Rolnej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad wnioskiem posła Bryla (P.S.L.) w sprawie udzielenia 50 miliardów marek kredytu na cele osadnictwa. Przedstawiciel Ministerstwa Skarbu Rysiński oświadczył, że Ministerstwo Skarbu nie może się zgodzić na przeprowadzenie wydatku budżetowego bez otrzymania odpowiedniego pokrycia. Mówca zaznaczył, że kredyty dla osadnictwa wojskowego należy traktować oddzielnie od osadnictwa cywilnego.

Dla osadnictwa wojskowego Ministerstwo Skarbu gotowe jest wstąpić do budżetu pozycję 12 miliardów marek polskich, jako kredyt krótkoterminowy. Co się zaś tyczy pomocy dla osadnictwa cywilnego, to pomoc tę udzielić winien przedewszystkiem Główny Urząd Ziemi. Oświadczenie przedstawiciela Ministerstwa Skarbu Komisja przyjęła do wiadomości. Następnie na propozycję przewodniczącego Wilkońskiego (P. S. L.) uchwalono, aby wniosek posła Bryla uzgodniono z wnioskiem Ministerstwa Skarbu i aby w tym celu Komisja Rolna odbyła wspólne posiedzenie z sejmową komisją budżetową.

Następnie toczyła się dyskusja nad dalszymi punktami wniosku posła Bryla, a mianowicie od 3-go do 11-go łącznie. Punkty te zostały przyjęte z poprawkami.

Przyjęto szereg rezolucji posła Raczkowskiego i posła Pluty. Przyjęto następującą rezolucję

posła Raczkowskiego: Sejm wzywa Rząd do wstrzymania zajmowania nowych terenów na cele osadnictwa wojskowego do czasu uzgodnienia ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. Za rezolucją głosowali przedstawiciele prawnicy i P. P. S.

Należy zaznaczyć, że podobną rezolucję zgłosili przedstawiciele klubów ukraińskiego i białoruskiego. Przyjęto rezolucję posła Pluty (P. S. L.), która brzmi jak następuje: Sejm wzywa rząd, aby w najkrótszym czasie przeprowadził przewłaszczenie rozparcelowanych gruntów we własnym zakresie i przez upoważnione instytucje i zdał z tego sejmowi sprawozdanie w ciągu 3 miesięcy, 2) sejm wzywa rząd, aby od czasu wniesienia podania o pożyczkę podanie to było załatwione w terminie 4-ro tygodniowym.

Dalej przyjęto rezolucję posła Raczkowskiego (Ch. D.), która brzmi: wzywa się rząd, aby kredyt przewidziany dla osadników był udzielany przedewszystkiem w materjalach budowlanych tym osobnikom, którzy nie posiadają jeszcze budynków, a osobście uprawiają rolę. Wreszcie przyjęto rezolucję posła Jedynaka (P.S.L.): sejm wyłoni komisję z 5 osób, celem zbadania czynności urzędów ziemskich i instytucji przez nie upoważnionych.

Reforma administracji.

Warszawa, 14 marca.

(A. w.) 14 go b. m. po południu pod przewodnictwem gen. Sikorskiego, przy udziale dr. Bo brzyńskiego i senatora Kasznicy rozpoczęła została ostatnia faza prac, zmierzających do reformy administracji. Na porządku dziennym znajdują się referaty dotyczące poszczególnych działów administracji państwowej.

Finanse Stolicy.

Warszawa, 15 marca.

(Pat.) Dnia 13 b. m. odbyła się w prezydium Rady Ministrów konferencja, poświęcona najbardziej palącym zagadnieniom gospodarki i stanu finansowego stołecznego miasta Warszawy. W konferencji wzięli udział w zastępstwie premiera Minister Pracy i Opieki Społecznej Darowski, wiceminister Spraw Wewnętrznych

Olpiński i inni, a ze strony władz miejskich delegacja Rady Miejskiej, pod przewodnictwem prezesa rady miejskiej Balińskiego, oraz prezydent miasta Warszawy Jabłoński. W kilkugodzinnych naradach przedstawiali sytuację finansową zarządu miasta: prezydent Jabłoński, prezes Baliński i wiceprezes Ilski, jako też radni: Zieliński i Wilczyński. Z ramienia rządu wypowiedzieli zapatrywania: Minister Darowski, a wiceminister Olpiński odczytał oświadczenie prezesa Rady Ministrów, w którym między innymi podkreślono, że w związku z wytworzoną sytuacją rząd zapowiada kontrolę gospodarki miejskiej w tym celu, aby kredyty udzielone przez Skarb Państwa nie poszły na marne. Powyższe oświadczenie przyjęła delegacja miasta Warszawy do wiadomości.

Rozdział funduszu ubezpieczeniowego.

Warszawa, 15 marca.

(Pat.) Pisma donoszą, że dziś o godzinie 12 w południe odbył się pod przewodnictwem rady prawnej Ministerstwa Pracy Pierchalskiego konferencja wstępna, poświęcona sprawie rozdziału funduszu ubezpieczeniowego, wpłaconego nam przez Niemcy na zasadzie decyzji Ligi Narodów z dnia 17 lipca 1922 roku, przyznanej dla ubezpieczenia na terenach odzyskanych przez Polskę od Niemców. W obradach wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Pracy, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Przewiezienie arcybiskupa Cieplaka do Butyrki.

Moskwa, 14 marca.

(A. w.) Dnia 13 marca arcybiskupa Cieplaka i 15 księży katolickich przewieziono z aresztu przy trybunale rewolucyjnym do więzienia w Butyrkach, gdzie warunki pobytu są znacznie gorsze. Proces, który miał się rozpocząć we środę 14 go bm., z niewiadomych przyczyn został odłożony do dnia 21 marca.

3 mych przeżyć politycznych i walk.

W końcu 1905 r. opuściłem Petersburg i przeniosłem się do Warszawy. Matka i rodzeństwo, wiedząc o moim przyjeździe, wy najeli większe mieszkanie przy ul. Wilczej Nr. 50, w którym mieliśmy zamieszkać wszyscy i Wacław przejsz mi na własne nazwisko. Tymczasem w dzień mego przyjazdu aresztowano go na ulicy, z odeszwami Partii Państwowości Polskiej, wzywającemi do systematycznej walki o odrębność prawną państwową. Wacław był aresztowany pod nazwiskiem Zaremby. Ledwo nazajutrz przez adwokata Patka dowiedzieliśmy się, że „jest na Pawlaku. Nie mogliśmy komunikować się z nim bezpośrednio, aby nie zdradzić jego incognito, uprosiliśmy więc jedną znajomą, p. L. Bujalską, aby udawała narzeczoną Wacława, miewała z nim widzenia się oraz dostarczała mu tego, co mogliśmy przesłać do więzienia.

Przed aresztowaniem Wacław zorganizował grupę osób w Partję Państwowości Polskiej. Ja naraziłem zaniechałem prowadzenia prac organizacyjnych. Organizacja może powstać na podłożu pewnego kierunku ideowego. Trzeba najpierw rozkrzewić ideę, a potem już związać organizacyjnie jej wyznawców. Myślałem o stworzeniu dwutygodnika w formie książkowym.

W Petersburgu zamówiono u mnie przez Gołubiewa pracę o Polsce do encyklopedji politycznej. Rachowałem, że zarobię na tam kilka tysięcy i użyję ich na wydawnictwo dwutygodnika. Pisałem więc ową pracę, pisywałem też i do pism warszawskich. Do „Gazety Warszawskiej” pisywałem

przestałem, gdy artykułu mego o samorządzie miejskim nie chciał zamieścić p. Masonius, redaktor pisma, uznając, że jest za radykalny. Artykuł zaniosłem wówczas do „Kurjera Warszawskiego” i w ciągu pierwszych trzech kwartałów 1906 r. pisywałem bardzo dużo w tem piśmie. Parę razy, gdy redaktor „Kurjera Warszawskiego” miał obawy, czy dany artykuł odpowie nastrojowi publiczności, umieszczał go w „Kurjerze Porannym”, „Gazecie Polskiej”. W redakcjach warszawskich w 1906 aż do 1910 r. artykuły moje spotykały się z chętnym przyjęciem. Pisywałem w „Tygodniku Ilustrowanym” i do „Biblioteki Warszawskiej”.

Ani ja, ani redakcje owych pism nie uświadomiły jeszcze sobie, jak znaczny jest kąt odchylenia między mną, a opinią, którą oni reprezentowali. Przyczyniała się do tego w znacznym stopniu okoliczność, że wskutek warunków cenzuralnych nie mogłem wypowiadać się całkowicie. Redakcje warszawskie wyszły z zakresu cenzury prewencyjnej zdezorientowane, nie mające w swym składzie ludzi, uzdolnionych do rozważania występujących na porządek dzienny zagadnień. Trzeba było pisać o konstytucji, o reformach ustroju państwowego, o naszej odrębności, o problemacie polskim na naszych ziemiach wschodnich, publicyści zaś warszawscy wdrożeni byli do pisywania o rzeczach błahych i bezmyślnych, o których mówiła Warszawa w okresie największej swej bezmyślności, w okresie od dziewiątego dziesięciolecia do wojny japońskiej. Nad kwestjami, które wówczas stały na porządku dziennym pracowałem przed laty w samotności wygnania syberyjskiego, potem w czasie wykładów w szkole Nauk Politycznych, doświadczając

podniety umysłowej przez zetknięcie się z żywymi duszami młodzieży, w końcu wśród zgiełku rewolucji rosyjskiej w Petersburgu w 1905 r.

Hasła i ruch w kierunku autonomji Królestwa usiłowałem użytkować dla budzenia pragnień separatystycznych i dążności do samodzielnego bytu państwowego. W konstytucji rosyjskiej upatrywałem z jednej strony warunki ułatwiające walkę o nasz byt narodowy, z drugiej wzmocnienie sił asymilacyjnych Rosji, a więc czynnika, który będzie wysysał naszą odrębność, nasze dążenia do bytu samodzielnego, naszą twórczość duchową. Pisząc w „Bibliotece Warszawskiej” o konstytucji rosyjskiej, zwracałem uwagę na to, że zabór pruski został psychicznie wysysany i duchowo zubożał w okresie konstytucji, gdy natomiast okres łamania się formy państwowej w Prusach, od 1830 do 1863 r., był jego duchowym renesansem.

Nie pisywałem do pism narodowo-demokratycznych, ale pozostawałem w stosunkach z endecją. Kierownicy ich robót oświatowych zwracali się do mnie o wykłady dla młodzieży, robotników i włościan. Pamiętam, jak przychodził do mnie p. Niklewicz, w owe czasy młody i sympatyczny słuchacz wyższej jakiejś uczelni, i zapraszał mnie na wykłady dla delegatów gmin. P. Simon wciągnął mnie do wykładów dla Narodowego Związku Robotników, p. Aleksander Zawadzki zapraszał mnie na wykłady dla nauczycieli ludowych. Pochodziło to stąd, że moja ideologia była bliska dla wielu nd-ków, którzy potem urządzali większe lub mniejsze secesje ze stronnictwa, którzy wówczas zachowywali, choć niekonsekwentnie, front antyrosyjski. Jeszcze przywódcy nd-ki nie wydali komendy —

zmienić front antyrosyjski na anty niemiecki, choć na to się zanosiło. W okresie tym właśnie zbliżony do nd-ki redaktor Gazety Polskiej, Gadomski, w pierwszych dniach listopada 1905 r. wystąpił z artykułem „Prusacy idą”, dowodząc że Prusy zawarły umowę z Rosją o zajęcie Królestwa, jeżeli się tam nie uspokoją zaburzenia. W owe czasy weszło w zwyczaj straszenie Prusakami oraz przypisywanie wpływu pruskim kontynuowania polityki rusyfikacyjnej. Przeciwny inteligent warszawski zaczął wierzyć w to, że upragniona autonomia, choć Rosja by ją chętnie dała, nie przychodzi wskutek interwencji Prus. Zatrwanie opinii tym fałszem miało dla nas fatalne konsekwencje w okresie wojny światowej. Dziś z wydanych już listów cesarza Wilhelma II do Mikołaja II wiemy, że ani razu cesarz Niemiec, barszczodrze udzielający rad Mikołajowi II, nie poruszał kwestji autonomji Królestwa. Wówczas też dla każdego myślącego człowieka było rzeczą jasną, że niema co mówić o przeszkodach stawianych przez Prusy w sprawie udzielenia autonomji Królestwu, gdy w Rosji nie było szczyrych zamiarów oddarzenia nas autonomją. „Byli tylko odni rozgwozory”, — tak określali sami Rosjanie stosunek liberalnej Rosji do autonomji Królestwa.

Atmosfera polityczna była u nas przepelutona fałszem, tendencyjnymi kłamstwami. „I coraz podlegaj na mej ziemi było”. Lekkie już złagodzenie ucisku wydobywało na powierzchnię produkty rozkładu narodowego, chciano osiągnąć autonomję za cenę zrzeczenia się idei niepodległości państwowej. Sądono, że za rzecz nie-realną otrzymają coś realnego. Niepodległość wydawała się rzeczą, którą zdobywać trzeba przez powsta-

nie, autonomia tem, co się otrzyma już przez zaskarwienie łaski przyszłego rządu Rosji. Socjaliści mniemali, iż takim przyszłym rządem będą socjaliści rosyjscy, postępowcy, konstytucyjni, demokraci (kadeci); pierwsi więc starali się przystosować i upodobnić do socjalistów, drudzy do konstytucyjnych demokratów, nd-ey zaś do panujących w kraju nastrojów i opinii.

Rozpoczął się okres wyborów. Wybory do Dumy były dwustopniowe. Dwustopniowość wyborów wywoływała system nieszczerości. Nie mieliśmy ludzi, aby powiedzieli: Stawiam swoją kandydaturę. Kandydat na posła przez długi czas figurował jako jeden z kandydatów na wyborce. Wybory nie odbywały się pod znakiem tych lub owych kandydatów. Było to gra w ślepa bakę, zręczne manewry narodowej demokracji. Ona sama tylko ze wszystkich stronnictw, przystępujących do wyborów, miała organizację, miała też zakonspirowane jądro organizacyjne, Ligę Narodową, rozporządzała organizacjami dawnej tajnej oświaty. Przywódcy Ligi: R. Dmowski i Balicki nie posiadali cenzuru wyborczego przy wyborach do pierwszej Dumy, w kraju w szerszych kołach byli bardzo mało znani. Nie można było postawić ich kandydatury na posłów do Iej Dumy. Ligisci obawiali się, iż wśród posłów znajdzie się człowiek, który talentem i wiedzą wybiję się na czoło i stanie się przywódcą narodu. Stąd rzucili hasło: „trzeba wybierać ludzi przeciętnych, poseł nie powinien mieć szczególniejszych kwalifikacji umysłowych, wiedzy politycznej, to psuje zdrowy rozsądek, wywołuje zbytne odbieganie od poglądów szerszego ogółu”.

Wł. Studnicki.

Portrakcje Polsko-Krajpedzko-Litewskie.

Paryż, 15 marca.

(Pat.) Narady przedstawicieli rządów polskiego i litewskiego oraz przedstawicieli Krajpedy w sprawie statutu organicznego portu Krajpedy rozpoczęła się dnia 20 b.m. W związku z tem w tych dniach wyjeżdża z Kowna do Paryża delegacja litewska. W skład delegacji mają wejść Galwanuskas, Smetona oraz Radus-Sinkiewicz.

Patryarcha Konstantynopolański zatwierdza wybór Metropolity Dyonizego.

Warszawa, 15 marca

(A. W.). Patryarcha Eklezjastyczny w Konstantynopolu Meletios nadesłał na ręce Metropolity Dyonizego depeszę, w której wyraża ubolewanie z powodu tragicznej śmierci Metropolity Jezego i przyjmuje do wiadomości fakt obrania Metropolity Dyonizego na Metropolite cerkwi prawosławnej w całej Polsce. Na podstawie uchwały Soboru Patryarcha Meletios udziela Metropolite Dyonizemu wszystkich odznaczeń i tytułów przyznanych dawniej przez Patryarchę Tichona jego poprzednikowi.

Stan zdrowia Lenina.

Warszawa, 14 marca.

(A. W.) „Przegląd Wieczorny“ donosi: we wtorek wieczorem przejechał przez Rygę do Moskwy w specjalnym błyskawicznym pociągu trzech lekarzy berlińskich, wezwanych do umierającego Lenina.

Moskwa, 14 marca.

(A. W.) 2 biuletyn o zdrowiu Lenina konstatuje, że chory z trudnością wymawia słowa. Poza tem stan chorego bez zmiany.

Tylko do 23-go marca

„EXPRESS“ 1-a Portowa 7, otrzymuje jako **premium** 1 parę buczków dziecięcych lub ich wartość w sumie 30.000 mk. Pospieszcie się z zakupem.

Z Łotwy.

Rozkwaterowanie żołnierzy w polskiej szkole.

Ryga, 15 marca.

(W. a. p.) Na ostatnim posiedzeniu Dyneburskiej rady miejskiej omawiano było udzielanie przez magistrat lokalu polskiej szkoły na postój dla poborowych. To samo miało miejsce w roku ubiegłym. Rozporządzenie magistratu wywołało protest ze strony radnych Polaków. Rada miejska jednogłośnie uchwaliła zobowiązać magistrat, aby na przyszłość nie udzielał wojskowym postoju w lokalach szkolnych.

Skład rady przy kuratorze polskiego wydziału szkolnego.

Ryga, 15 marca.

(W. a. p.) „Głos Polski“ donosi, że do rady przy kuratorze polskiego wydziału szkolnego powołani być mają w drodze dokonanej przez organizację społeczną wyborów następujący przedstawiciele społeczeństwa: p. Piotr Szwytan, prof. Rączewski i p. Bauzykówna.

Wzrost drożyzny.

Ryga, 15 marca.

(W. a. p.) Prasa łotewska uskarża się na wzrost drożyzny. W ciągu lutego koszt utrzymania w porównaniu z miesiącem styczniem zwiększył się w Łotwie przeciętnie o 20 proc. W marcu oczekiwany jest jeszcze większy wzrost drożyzny.

Los dzierzawców.

Ryga, 15 marca.

(W. a. p.) Rada Ministrów zajęła się losem dzierzawców w Letgalji. W chwili obecnej ilość dzierzawców wynosi około 4000, z czego połowa od wiosny pozostanie bez dzierzaw. Aby temu zaradzić, mają być im wydzierżawione ośrodki majątków, jak również części gruntów nowych gospodarstw rolnych. Wreszcie 300 dzierzawców przesiedlonych zostanie na wolne ziemie do Kurlandji.

Spreżycie swojej wyimaginacji kuchni 16 103
Fels Tea Co
Warszawa.
Reprezentant
M. Żelazowski
Wino, Niemiecka 33.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Abrahama P. Eufrozyny.
Jutro: Józefa z Arymatei, Gertr.

Wschód słońca o godz. 6 m. 15.
Zachód „ o godz. 6 m. 01.

WILEŃSKA.

— **Nasze agencje.** Ministerstwo spraw zagranicznych rozesało komunikat, prostujący wiadomość jakoby p. minister Skrzyński miał powiedzieć, iż na wsi w Wileńszczyźnie przeważają Litwini. Zdanie takie wpisał do wywiadu z ministrem Skrzyńskim współpracownik agencji wschodniej z własnej inicjatywy.

Wiadomość powyższą czujemy się w obowiązku powtórzyć, ze względu na artykuł p. Wł. Studnickiego, który we wczorajszym „Słowie“ prostował owe, w istocie przez p. Skrzyńskiego nie wypowiedziane, lecz podane przez agencję wschodnią, słowa o ludności litewskiej na wsi wileńskiej.

Wobec powyższego nie możemy sobie odmówić satysfakcji powiadomić o innych informacjach, któremi nasze agencje telegraficzne obdarzają prasę. Oto we wtorek ubiegły P. A. T., nie mogąc zrozumieć niemieckiego wyrazu „Oelkuchen“ (makuchy słonecznikowe lub inne), przysłał prasie warszawskiej depeszę „radjo“, iż z portów „nadcarnomorski“ (jak to wspaniałe po polsku owe „nad“) przypłynął ogromny transport „ciastek na oleju“. Wtajemniczenie P. A. T. szło tak daleko, iż przysłał równocześnie wiadomość, iż w Danji oczekiwane są dalsze transporty tych ciastek na oleju.

O ile w obrocie handlowym ciastkami na oleju pomiędzy Danją a portami „nadcarnomorskimi“ P. A. T. wykazuje nadzwyczajny dar orientacyjny, o tyle w sprawach bliżej nas obchodzących przypominamy sobie na stępujący casus. Oto w r. 1920 P. A. T. wysłał depeszę, iż jakaś komisja aljancka wyjechała z Wilna do Jewji. Nie wiadomo dla czego dyrekcja P. A. T., która tyle cudacznych nazw musi przetrwać, przestraszyła się biednych Jewji. Opatrzyła więc wyraz Jewje znakiem zapytania i tuż obok dopisała w nawiasie: chyba do Sejn. Ile subtelnej znajomości dyplomatyczno-geograficznej mieściło się w tym nawiasie.

— **Na Święcone dla żołnierza.** Pod łaskawym protektoratem pp. J. M. ks. biskupa Bandurskiego, gen. Rydza Smigiego, Delegata Rządu p. Romana, pułk. Dąb-Biernackiego, gen. Griebtscha i pułk. Tokarzewskiego, w niedzielę 18 marca w Domu Oficera Pols., staraniem Twa „P. Ż. P.“ odbędzie się Koncert Raut przy udziale wybitnych artystycznych. Po koncercie Wieczór Honoru Wojennego, wypełniony produkcjami b. Teatru Polowego i Dywiz. Leg. pp. Br. Peszkowskich, J. Hajdugi, M. Wawrzowicza (art. Teatru Wielkiego), K. Kijowskiego, K. Wyrwicza i K. Vorbrodta (art. Teatru Pols.). Bilety—zaproszenia w cenie 8000 mk. do nabycia w Zarządzie „P. Ż. P.“ ul. Dominikańska 18.

— **Uniwersytet Powszechny w Wilnie.** Dn. 18 b. m. odbędzie się zebranie Komitetu Organizacyjnego Uniwersytetu Powszechnego w Wilnie. Prace nad zorganizowaniem tej instytucji zostały podjęte już od dłuższego czasu przez szereg osób pracujących na niwie oświatowej w Wilnie. Program działalności, wytknięty do tychczas przewiduje wprowadzenie systematycznych wykładów w zakresie ogólnej wiedzy o Polsce oraz w zakresie nauk specjalnych, jak matematyka, przyroda i t. d. Wykłady mają być dostosowane do dwóch poziomów słuchaczy. Prócz tego organizowane będą wykłady pojedyncze, niezwiązane w cykle. Instytucja nawiązać ma kontakt z władzami szkolnymi oraz z pozaczerwowymi instytucjami oświatowymi miejscowymi, którym udzielać będzie w razie potrzeby odpowiednich sił prelekcjonerskich. Dotychczas za oświatową jest biblioteczka, która w krótkim czasie zostanie uruchomiona. Komitet organizacyjny zamierza rozpocząć prace w przyszłym semestrze, tak, by z początkiem roku szkolnego 1923/24 rozwinąć działalność w całej pełni. (A. W.)

— **Z Oddziału Kultury i Sztuki.** Kierownik Kultury i Sztuki w Delegaturze Rządu prof. E. Remer powrócił z przejęcia województwa Nowogródzkiego pod względem konserwatorskim. Obecnie woj. Nowogródzkie będzie należało do kompetencji Oddziału Kultury i Sztuki Delegatury Rządu. Oddział Sztuki w woj. Nowogródz-

kiem wobec tego został zlikwidowany. (A. W.)

— **Budowa szpitala dla umysłowo chorych.** Główne roboty, prowadzone przez Dyрекję Robót Publicznych nad ukończeniem szpitala dla umysłowo chorych na Antokolu, są już na ukończeniu. Kierownictwo budowy szpitala powierzono jednemu z ministerjalnych architektów z Warszawy. Będzie to pierwszy szpital budowany według zasad i wymagań współczesnej medycyny. (Wap.)

— **Umowy w rolnictwie.** Wobec niepodpisania przez Związki Ziemian w pow. Wileńskim i Oszmiańskim umów w rolnictwie, w myśli odpowiedniej umowy ramowej dla Ziemi Wileńskiej, w najbliższym czasie zostanie zwołana Komisja Rozjemcza, celem załatwienia zatargu powstałego na tle niepodpisania umowy pomiędzy Związkami Ziemian w tych powiatach a Związkiem robotników rolnych. (a. w.)

— **Rozszerzenie powiatu Wileńsko-Tróckiego.** Przez przyłączenie do Polski części pasa neutralnego, przyszanego nam, powiat Wileńsko-Trócki rozszerzył się o przeszło 200 km. kw. z 8000 ludności. Na przyłączonym obszarze utworzono 24 sołtysostwa. W przyłączonej do gminy Olkienickiej części pasa neutralnego zorganizowano 10 nowych posterunków policyjnych. (w. a. p.)

— **Taryfa kolejowa.** „Przegląd Wieczorny“ dowiada się z kół miarodajnych, że taryfa kolejowa osobowa w ciągu marca, ani w przyszłym miesiącu podwyższona nie będzie, przewidywana tylko podwyżka taryfy towarowej. Podwyżka ta jeszcze ściśle nie została określona, choć wiadomo, że nie będzie mniejsza niż 50 proc. (a. w.)

— **Przetarg.** Dnia 26 b. m. w Ekspozytarze działu Kontroli ruchu kordonowego w Nowo-Swięcianach odbędzie się przetarg ofert na sprzedaż 3700 kilo (29 b-li) szmat bawełnianych, lnianych i konopnych. (a. w.)

— **W Domu Ludowym P. M. Sz.** Zarząd 5. d. 18 b. m. o godz. 6-ej wiecz odbędzie się odczyt „O Kościelnice“ ilustrowany obrazami świetlnymi.

— **Wycieczka.** Staraniem Kola Nau czycieli Przyrody i Geografji szkół polskich w Wilnie organizuje się dla członków Kola wycieczka botaniczna w d. 18 b. m. (niedziela), celem zwiedzenia eleplarni miejskich. Zbiórka o godz. 12 punktalnie w Szkolnej Pracowni Doświadczalnej (róg Zawalnej i M. Pohulanki). Jednocześnie przyjmowane będą zapisy na członków Kola.

Teatr Polski.

„Szpieg“ sztuka w 3-ach aktach (Kistaemckers'a.)

Pierwszy akt wczorajszej sztuki wystarczyłby na parę wstępnych części wielkiego filmu: mamy tu kompletną biografię i charakterystykę wszystkich działających osób, w tej liczbie zgola zbytecznych dla akcji, jak np. biskup, dobrze interpretowany przez p. Wołjękę jako pełne naiwności wcielenie pocziwego lecz ciastnego dopnatyzmu z jego bezskutecznymi moralami (dobrze, że kościół rzymski ma innych nieco dostojników na czele), hrabia Bertrand de Mauret, naiwna wdówka poszukująca męża, wreszcie państwo domu, baronostwo Stettin, których nazwisko, analogiczne do nazwiska szpiega Glogau, każe podejrzewać, zresztą niesłusznie, a jak się współdziałał w tej aferze, gdy tymczasem zadaniem ich jest tylko udzielić gościny całemu licznemu towarzystwu; mamy wreszcie w tymże akcie właściwą expozycję, zawiązanie węzła dramatycznego; czy odgrywa w niem jaką rolę dwukrotnie gaśnięcie elektryczności (w stosunkach przedwojennych) — niewiadomo.

Drugi akt może zachwiać to pierwsze wrażenie filmu. Z wyjątkiem wstępnej sceny z pokojówką, niepotrzebnej i irytującej nietylko bohaterkę, cały akt jest jedną wielką sceną pomiędzy pysznym w swej naturalności p. Junoszą Stepowskim a piękną p.

Grabowską, równie czarująco teraz ubraną w dezabilu nocnym, jak poprzednio pięknie rozebraną w sukni wieczorowej. Żona oczekuje na tego kto ją, peróżnioną ostatecznie i z poważnych przyczyn z mężem, ma pojąć po rozwodzie za małżonkę. Zamiast niego przychodzi mąż, pułkownik francuski, który przed chwilą zabił szpiega, obrażony tego „propozycjami. Stają naprzeciw siebie dwie silne natury, zacięte, gwałtowne; przynębiecie po dokonaniem zabójstwa, miłość do dziecka, tajone przez obrażoną dumę najgłębsze uczucia wzajemnej miłości, pożądanie zmysłowe, współczucie: jak wicher porywają nas krzyżujące się namiętności. Głębin Dostojewskiego gotowimy się dopatrywać w niezbyt zrozumiałym szczytowym momencie sceny, gdy dumna kobieta, nienawidząca swego męża właśnie za jego siłę, zmieniająca stosunek do niego, przywalonego nieszczęściem, pod wpływem współczucia, wyznaje mu swą miłość bezpośrednio po otrzymanym połączku, tak jakby wskutek niego, co, należy myśleć, nie leżało w intencjach autora. Gotowimy przebaczyć autorowi liczne nieprawdopodobieństwa psychologiczne i faktyczne; nawet wzory zawiłanej ekspozycji gotowimy znaleźć u Dostojewskiego, wiernego pod tym względem ucznia kryminalistycznej powieści francuskiej.

Trzeci akt każe nam żałować chwilowej pobłażliwości. Wśród mnóstwa niepotrzebnych scen i nowych niepotrzebnych osób w kil-

ku mechanicznie skleconych scenach rozegrywa się pomyślnie rozwiązanie melodramatu omaszczone patryjzmem. Ten uginający się pod ciężarem oczekiwanej odpowiedzialności zbrodniarz, jakim widzieliśmy pułkownika od zabójstwa aż do końca prawie, poczuwa się nagłe żołnierzem, który spełnił obowiązek, zabijając wroga. Jego współzawodnik, presumowany następcą u boku żony, deputowany Beaucourt, który przed chwilą obiecywał nieubłąganą zemstę, odkrywszy zabójcę, teraz wskutek gołosłownego za kwalifikowania ofiary jako szpiega, przez człowieka, przed chwilą uważanego za nikozemnego zbrodniarza, podaje mu rękę i obiecuje posiadana władza, jako ex minister i znów minister w najbliższym gabinecie, ukryć całą sprawę.

Powinniśmy się radować z ocacenia bohatera i szlachetnej zgody między tak sympatycznymi osobistościami. A jednak wychodzimy nie „przerazeni i oczyszczeni“, lecz z uczuciem niesmaku; obrażono nas w przesadach być może, w konwenansie teatralnym tylko, lecz tak starym, jak sam teatr; jesteśmy przyzwyczajeni, że tragiczny węzeł (a tu mieliśmy typowy, wklajający dwie iscie tragiczne natury) rozwiązuje się katastrofą, zwłaszcza jeśli ciąży na bohaterze zabójstwo, tembardziej skrytobójstwo. Wprawdzie w „Lekarzu własnego honoru“ Calderona zabicie żony przez dbalego o honor męża jest usankcjonowane przez króla; ale co

„el rey“ władzą mistyczną, prawie Boską, kapłańską rozwiązywania obleczonego przez pomazanie, to nie przelotny minister Trzeciej Republiki. Tamten zabójca, przejęty zasadami podzielaniami bez względu przez cały jego naród w owej epoce, zachowuje postawę dumnego niewzruszonego poczucia słuszności, a nie stania się złamany dokonany czynem. Skrucha i publiczna spowiedź, jak u Dostojewskiego, lub, co zgodniejsze z francuską tradycją teatralną i z dumnym żołnierskim charakterem pułkownika, samobójstwo, — oto czego oczekujemy od niego. Ostatecznie, jeśli zabójstwo to nie było zbrodnią, lecz zasługą, oczyszczającą atmosferę, jak zresztą należy słusznie sądzić, to łatwo można było nadać bohaterowi odpowiednią postawę i wprowadzić, choćby zamiast zbytecznego i obrażającego uczucia katolickie biskupa, zwierzchnika wojskowego pułkownika, któremu ten melduje o dokonany czynie i otrzymuje od niego przebaczenie i pochwałę.

Cóż robić. Nie pisaliśmy sztuki, nie wiemy czy potrafili byśmy lepiej napisać. Natomiast przekład zrobiłbyśmy lepszy. Np. trudno nie wiedzieć, po czterech latach przebywania wśród nas oficerów francuskich, że „com mandant“ to znaczy major, więc „major Glogau“, a nie „dowódca Glogau“, dziwnie jest też słuchać, jak mówią pogardliwie o „żądzy czynu“, w oryginale pewnie była „chęć czynności“, „activite“.

Wystawa była świetna; stroje dekoracje wspaniałe; gra całego zespołu na wysokości zadania. Rolę bohaterki, trudną i najważniejszą w sztuce, wykonała pani Grabowska po mistrzowsku, z przejęciem. Wszystko, co można zarzucić roli pułkownika, obciąża autora, nie wykonawcę, który, jak zawsze świetny, był sobą.

Znam bowiem dwa rodzaje aktorów. Jeden, którego typem w Polsce jest Solski, jest to ten, w którym od pozascenicznego człowieka nie zostaje na scenie jak tylko obojętny mechanizm, przeznaczony do poruszania stworzonej ad hoc żywej postaci, zupełnie innej, za każdym raz-m różnej, od pięć do mocno ucharakteryzowanej głowy, od chodu aż do głosu. Drugi, to ten, do którego można zaliczyć Frenkła, a którego w młodszym pokoleniu jest wielkim przedstawicielem Junosza-Stepowski.

Za każdym razem widzimy na scenie jego samego prawie nie ucharakteryzowanego, ubranego we własne ubranie, tylko postawionego w innych okolicznościach, do bywającego z inwentarza duszy innej strony charakteru, stosownie do wskazówek autora. Stąd cudowne złudzenie życia, abolutny brak wszelkiej gry. Za którego typem odpowiedział się referendariusz aktorów — nie śmiem sądzić.

K. W. Z.

— Hojna wkładka Członka dożywności Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. W poczet członków dożywności Centralnego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wileńskiej zapisał się ostatnio Wileński Prywatny Bank Handlowy ul. Mickiewicza 8 w Wilnie, wnosząc jednorazową wkładkę 400.000 (wyróżnienie czterysta tysięcy) mk. polsk. Za tak wydatną pomoc Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej składa ni najniższym swemu Szanownemu Członkowi serdeczne „Bóg zapłać“.

— Kontrola nad umundurowaniem weteranów. Władze wojskowe zwróciły uwagę, iż niektóre osoby nieprawie noszą umundurowanie przepisane dla weteranów, a zwłazsza często posługują się nielegalnie czapkami weterańskimi. Wobec powyższego wydane zostało rozporządzenie rozciągnięcia kontroli nad umundurowaniem weteranów i wyjaśniono, że za uprawnionych do noszenia odznak weteranów uważani mogą być tylko ci, którzy zostali wciągnięci na listę uczestników powstania.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Infancki bal. Dnia 3 kwietnia 1923-go roku odbędzie się w sali Demu Oficera Polskiego bal na rzecz Zadzwińskiego Koła Macierzy Polskiej. Cel tak piękny i pożyteczny niewątpliwie zbierze licznych uczestników na pierwszy bal wiosenny.

— Pierwszy „Czwartek“ Ziemiańnek odbędzie się 5-go kwietnia w tym samym lokalu, Jagiellońska 10. Początek zabawy o 10 wiecz.

— Wejście Pań za rekomendacją gospodyń.

Z CAŁEJ POLSKI.

Skazanie Fanny Dittner. Donoszą ze Lwowa: Przy olbrzymim udziale publiczności ogłoszono w środę wyrok skazujący Fanny Dittner za gwałt publiczny, oszczerstwo przez składanie fałszywych doniesień w sądzie polowym austriackim na 3 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego osobnym zamknięciem 24 godziny w każdym miesiącu kary. (a. w.)

— Zebranie oficerów rezerwy. „Gazeta Warszawska“ podaje: w obec powołania na 8-o tygodniowe ćwiczenia niektórych roczników oficerów rezerwy, odbyło się w niedzielę zebranie oficerów rezerwy, które nosiło cechy wyłącznie informacyjne. Poruszona była sprawa ściśle związana z czasem powołania oficerów rezerwy na przeszkolenie. Informacji udzielił oficer sztabu korpusu warszawskiego. Prośby o zwolnienie uwzględniane będą tylko w nadzwyczajnych wypadkach. W czasie przeszkolenia oficerowie rezerwy otrzymywać będą stosownie do swych rang pensję narówni z oficerami stałej służby czynnej. Studenci należący do rezerwy będą otrzymywali stosownie do próśb prolongaty. Również mogą otrzymywać odroczenie ci oficerowie rezerwy, którzy prowadzą przedsiębiorstwa, o ile takowe mogłyby się w czasie ich nieobecności zachwiać. Przeszkolenie pierwszych 3 roczników nastąpi w najbliższym czasie. Również w tym samym czasie ma być ukończona i zatwierdzona ustawa dotycząca oficerów rezerwy. Zarząd związku oficerów rezerwy obmyśla środki, aby oficerowie rezerwy mogli powrócić po ćwiczeniach na poprzednio zajmowane stanowiska. (Pat.)

— Przetargi. Komisja gospodarcza okręgowego zakładu gospodarczego w Toruniu oddaje drogą przetargu dostawę większej ilości ziemiopłodów. Przetarg ofert odbędzie się dnia 16 b. m. w lokalu Intendentury — Toruń, Prosta 14. (A. w.)

TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski (Lutnia). Dzisiaj, po raz 3 ci sztuka H. Kistaeckera „Szpieg“. Sztuka odnosi niebawmy sukces artystyczny, dzięki niezwyklej grze p. K. Junoszy Stepowskiego i dzielnie sekundującego mu całego zespołu. Najbliższą premierą teatru polskiego będzie głoszna sztuka L. Andrzeja „Profesor Storieyn“ z udziałem K. Junoszy-Stepowskiego.

Będzie to ostatnia sztuka, którą pożegna Wilno ten wielki artysta.

— Teatr Wielki. W piątek opera Pucciniego „Tosca“, w której odśpiewa popisową partję Cavaradosiego p. Corilli. W sobotę premiera „Gejszy“, która pod każdym względem zapowiada się znakomicie. „Gejsza“ grana będzie następnie w niedzielę i w poniedziałek, a w dalszym ciągu naprzemiennie z przygotowywaną obecnie „Wieszką Karnawalu“. W niedzielę po południu o godz. 3-30 po zniożonych cenach „Manewry Jesienne“.

— Teatr im. Syromkii. Dziś i przez następnie dnię doskonali wodewil Danielewskiego „Polacy w Ameryce“, na którym widownia stale jest zapelniona. W przygotowaniu zabawna komedia francuska „Wojna z żonami“ i efektowna sztuka Dickensa „Ochłani“, reżyseruje p. Nawrocki. W okresie przedświątecznym dans będzie widowisko pasyjne.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Tajemniczy zgon. Dn. 14 b. m. nagle zasnął Berke Erozan i po chwili zmarł. Erozan był introligatorem (Zawalna 22, m. 20). Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia skonstatował śmierć.

— Otrucie octową esencją. Dn. 15 b. m. w celu pozabawienia się życia wypila octowej esencji służąca Emilia Kaczorowska (Sadowa 7, hotel „Wlno“). Lekarz pogotowia odwoził desperatkę do szpitala św. Jakóba.

— Pobicie stróża. Dnia 15 b. m. nieznanymi osobnikami rozbili głowę dozorczy domu Nr. 12 przy ul. Niemieckiej, Tomaszowi Iwaszkiewiczowi. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Chodnik nie jest dla koni. Polleja 2-go kom. zatrzymała za jazdę po ehadniku dorozkaczy Szlome Brudnera, Abrama Siniakawa i Abrama Owstiejewicza.

— Ujęcie poszukiwanego złodzieja. Polleja zatrzymała dawno poszukiwanego złodzieja kieszonkowego Wulfa Czajnika (Lidzki zauł. 3 m. 11). Jak się okazało, uprawiał on swój sympatyczny fach już od 10 lat.

— Zaginiona dziewczynka. Dn. 13 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła 14 o letnia Marja Niedzwiedska (Wielka Pohulanka 5 m. 8). Poszukiwania nie dały pomyślnych rezultatów.

— Samobójstwo. Dn. 14 b. m. w hotelu „Lwów“ (Ostrobramska 18) powiesił się 50-o letni Antoni Bohdanowicz. Dochodzenie w toku.

— Pożar. Dn. 13 b. m. w majątku Powidaki gm. Rzeszańskiej spaliła się stodoła ze zbożem. Straty narazie nie są obliczone.

— Kradzieże. H. Kohanowi (Zawalna 37 hotel „Popow“) z pokoju skradziono bieliznę i ubranie wartości 1 mil. 500 tys. mk.

— Marji Krysztalowiczowej (Sawicz 12) skradziono 1 mil. 500 t. m.

— Walerji Sidorowiczowej (Konduktorska 7) skradziono wleprza wartości 800 t. mk.

— Józefowi Wołczakowi (Dobroczyński zauł. 8) skradziono bieliznę na sumę 2 mil. mk.

— Józefowi Ważyńskiemu (Ostrobramska 20) skradziono palto wartości 500 tys. mk.

— Wacławowi Karolewiczowi (Kalwaryjska 134) skradziono bieliznę wartości 750 tys. mk.

— Rzeczy do odebrania. W eksposyturze Urzędu Śledczego (Dominikańska 5 pokój Nr. 7 i) znajdują się niewiadomego pochodzenia: złoty krzyżyk, obrączka, dewizki i łańcuszek oraz pierścionki.

TELEGRAMY.

Granica z Łotwą.

Warszawa, 15 marca.

(A. w.) „Kur. Por.“ donosi, że poseł Jodko-Narkiewicz w przejeździe z konferencji ekonomicznej w Helsingforsie do Warszawy zatrzyma się w Rydze, celem omówienia z rządem łotewskim sprawy ustalenia granic między Polską a Łotwą.

Cieszą się szczęściem braci...

Warszawa, 15 marca.

(Pat.) Dziś przed południem przybyła do Marszałka Sejmu delegacja ludności pasa neutralnego z Ludwikiem Sperskim na czele. Delegacja wyraziła żal, że część czysto polskiej ludności pozostaje po stronie litewskiej oraz nadzieję, że Polska nie zapomni o swoich synach. Delegacja wyraziła jednocześnie radość z powodu ustalenia granic Polski.

TEATR WIELKI (Pohulanka)	Piątek „Tosca“ opera.
	Sobota—premjera „Gejsza“ operetka.
TEATR im. Syromkii (gm. parafialowy)	Piątek „Polacy w Ameryce“ wodewil.
	Sobota „Polacy w Ameryce“ wodewil.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 godz. w cukierni p. Sztrailla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

Misja ekonomiczna u Poincarego.

Paryż, 15 marca.

(Pat.) Poincare przyjął wczoraj około 5 popoł. misję ekonomiczną. W serdecznym przemówieniu Poincare wyraził zadowolenie z powodu, że wizyta misji przypada w dniu, w którym ustalone zostały granice wschodnie Polski, co niewątpliwie przyczyni się do jej rozwoju. Następnie Poincare poruszył szereg kwestji, dotyczących współpracy ekonomicznej obydwu krajów.

Śniadanie na cześć mln. Skrzyńskiego.

Paryż, 15 marca.

(Pat.) W sobotę prezes ministrów Poincare wyda śniadanie na cześć polskiego ministra spraw zagran. Skrzyńskiego.

Z jakiego tytułu?

Warszawa, 14 marca.

(A. w.) „Rzeczpospolita“ donosi z Berlina, że Cziczerin wystosował do Francji, Anglii i Włoch nową notę, domagającą się udziału Rosji w rozstrzygnięciu sprawy żeglugi na Niemnie oraz wymiany zdań w sprawie Klajpedy.

Interesować się—wolno.

Warszawa, 15 marca.

(A. w.) Według informacji „Kurjera Polskiego“ w sprawie Klajpedy, Cziczerin podnosi w swej nocie również kwestję Galicji Wschodniej. Rozmowanie jego jest następujące: Republiki sowieckie zrzekły się wprawdzie terytorjów na Zachód od linii granicznej Traktatu Ryskiego, nie wynika jednak z tego, aby Rosja przestała interesować się losem ludności w Galicji Wschodniej.

Sowieckie pogroźki.

Warszawa, 15 marca.

(A. w.) Według wiadomości z Niemiec, cytowanych przez „Kurjer Poranny“, nota Cziczerina do koalicji w streszczeniu brzmi jak następuje: Cziczerin ubolewa, że nie otrzymał na poprzednią notę odpowiedzi i twierdzi, że przez to milczenie mocarstwa wskazują, że nie porzucyły jeszcze dotąd swej polityki anty-sowieckiej. Polityka usuwania Rosji od regulowania spraw terytorjalnych i gospodarczych nad Bałtykiem może stać się przyczyną niepożądanych powikłań. Rząd sowiecki przypuszcza, że uda się znaleźć pomyślne rozwiązanie spraw w obradach, w których udział Rosji jest koniecznym, dotyczy to bowiem jej interesów.

Nieprzyjęcie dymisji gabinetu Galwanaukasa.

Kowno 15 marca.

(Pat.) W związku z wynikiem ostatniego głosowania w sejmie gabinet Galwanaukasa podał się do dymisji. Prezydent Republiki dymisji nie przyjął.

Sowiety nawiązują kontakt z Ligą Narodów.

Paryż 16 marca.

(Pat.) Donoszą z Moskwy, że Sowiety wezmą udział w międzynarodowej konferencji pod egidą Ligi Narodów, mającej na celu zbadanie sprawy rozciągnięcia postanowień traktatu waszyngtońskiego na państwa, które traktat tego nie podpisały.

Polska misja handlowa w Paryżu.

Paryż, 14 marca.

(A. w.) W poniedziałek powróciła misja polska z Ljonu do Paryża. Na dworcu powitał misję radca Tirman, przedstawiciel ambaselstwa polskiego w Paryżu. Podczas przyjęcia w hotelu Louvre, gdzie zatrzymała się misja, Tirman wygłosił krótkie przemówienie, następnie odczytał list gen. Noulensa, który nie mógł przybyć osobiście z powodu śmierci swej żony. Odpowiadał w imieniu misji minister Targowski.

Ofiary.

— Na sieroty po poległych wojakowych:
Funkcjonażusze IX Komisaryj P. m Wilna—Mrk 10.060.

Giełda.

Wilno, dnia 15 marca.

Ządano	Poszuk.	Tranzakcje
Dol. St. Zj. 42950	42500	42800
Ruble Lot. 165	162	165
Listy zast.		
W. B. Z.	63000	62500 66000-63000
Akeje		
W. B. Z.		60000
W. P. B. H.		9250

WARSZAWA, 15-III. (A. W.) Urząd giełda warszawska z dnia 15-III. Dolar 43250 — 42-00, dolary kanadyjskie 42000, franki francuskie 2625, marki niemieckie 220—210. Przekazy: New York 43250—43000, Londyn 203000 — 201500, Paryż 2700—2600, Wiedeń 63—63 1/2, Praga 1310, Włochy 2060—2280, Belgja 2300—2280, Szwajcaria 3300—3650, Boria 219—210, Gdańsk 218—210. Tendencja: znizkowa.

GDANSK, 15-III. (A. W.) Gdańska giełda urzędowa z dnia 15-III. Marka polska 48.2 1/2—48.50 1/2, Przekazy: Warszawa 45.75 1/2—45.95 1/2, Poznań 45.00—46.12.

BERLIN, 15 III. (A. W.) Berlińska giełda urzędowa z dnia 15-III. Marka polska 47 3/4, Przekazy: Warszawa 46 1/2, Tendencja: spokojna.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz

Dostarczamy hurtownie

papiery pakowe (w rolach i arkuszach) kartony, papiery kolorowe i tekturę introligatorską.

Wielkopolska Papiernia

TOW. AKC.

Bydgoszcz, ul. Gdańska 19

Adres telegr. „PAPYRUS“.

Dokt. med. **D. Zeldowicz** z Moskwy przyjmuje od g. 10—1 i 5—8 spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24).

Kobieta-lekarka **Dr. Szwarc-Zeldowicz** Przyjęcia: 12 1/2—2 i 3—5. Choroby kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24).

Salon des Modes M-me MARIE

przyjmuje się obstalunki na suknie, pafta, kostjuiny i dziecinne ubrania.

Najnowsze modele gotowych sukien i palt. Ceny przystępne. Mickiewicza 4, m. 9.

Dom Handlowo-Przemysłowy

WILNO „ŚWIT“ Wileńska 23

poleca na nadchodzące święto Wielkanocne towary spożywcze, wódki i likiery

pierwszorządnych firm. Ceny przystępne. Dostawa do domów i hoteli gratis.

Sprzedaje się węgiel kamienny

w najlepszym gatunku.

Adres: Firma „PACIFIC“ ul. A. J. Mickiewicza 12.

Restauracja „Żan-Leri“

ul. S-to Jańska 1

poleca domowe obiady z 2 ch dan po 2500 mk. oraz śniadania, kolacje, gorące i zimne przek. ski po conach najniższych. Weronika Wojciechowska.

Zgub. kartę odroczenia wyd. przez P. K. U. w Wilnie na im. Wacława Papszuna uniew. się.

Pianino do egzercytowania się na miejscu. Ulica Mickiewicza Nr. 1—4.

Wykwalifikowany STANGRET,

lat 32, żonaty (jedno dziecko) rolnik, który wskutek pożaru stracił całe swe mienie i nie ma środków na odbudowanie spalonej zagrody, poszukuje miejsca stangreta na wsł lub w Wilnie; posiada chlubne świadectwa oraz referencje znanych obywateli. Łaskawe oferty: Wilno, administracja „Słowa“ dla stangreta Józefa N.

PAMIĘTAJCIE O INWALIDACH! Kupujcie u nich papierosy.

Dr. Marjan Mienicki chor. weneryczne, syfilis i skórne (ecz. sztuczniem stołcem górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4—7 p. p.

Kobieta-Lekarka Dr. Abłamowiczowa choroby kobiece i akuszerne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

Potrzebne 2 pokoje

przy inteligentnej rodzinie, w centrum miasta, bez mebli. Łaskawe oferty nadsyłać do administracji „Słowa“ pod „2 pokoje“.

1 lub 2 pokoje umeblowane, kanaliz., suche, światło, z opłatem, światło elektryczne do wynajęcia. Ogl. od 3—7, tel. 736. Śluczka Nr. 15 Bankowa kolonia. 3—1

Akuszerka OKUSZKA ul. Wielka 33—2, przyjm. 9—11 i 3—6. UDZIELA PORAD.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

OKAZYJNIE sprzedam tanio

resztki materiałów na damskie letnie sukienki. Artyleryjska 6, m. 1, za mostem Zielonym od 4—6.

Sprzedam wyżła

niemieckiego 5 do 600 niego ułożonego i 7 do miesięczn. szczenia. Kalwaryjska 46-6 do 13 i.

DRUKARNIA „MOTUS“

Wielka, 42. Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakres drucarstwa wchodzące.